

## „Gottes Zeit ist die aller beste Zeit” BWV 106

Kantata „Gottes Zeit ist die aller beste Zeit” BWV 106 należy do najwcześniejszych zachowanych dzieł Bacha w tym gatunku. Znana jest zresztą powszechnie również jako *Actus tragicus*, co w rzeczywistości nie tyle stanowi jej alternatywny tytuł, ile określenie gatunkowe, właściwe dla protestanckich utworów kantatowych o przeznaczeniu liturgicznym. Sam Jan Sebastian zresztą bardzo rzadko oznaczał tym mianem swoje dzieła, rezerwując pojęcie kantata bardziej dla kompozycji ściśle naśladowujących model włoski, z charakterystycznym następstwem recytatywów i arii na wzór opery.

O przypisaniu BWV 106 do wczesnej twórczości Bacha decydują przede wszystkim właściwości stylistyczne dzieła. Brakuje w nim właśnie recytatywów oraz rozbudowanych arii solowych. Libretto zaś stanowi wyłącznie kompilację cytatów z Pisma św., tak ze Starego, jak i Nowego Testamentu oraz wybranych fragmentów tekstów chorałów protestanckich, bez jakichkolwiek ustępów poetyckich. Części wokalne poprzedzone zostały dodatkowo kompozycją instrumentalną, zatytułowaną Sonatina, typową dla niemieckich kantat protestanckich z przełomu wieków XVII i XVIII. Niestety, nie przetrwał do dziś ani skrawek kompozytorskiego autografu partytury. Utwór zachował się jednak w kilku wiarygodnych odpisach z II połowy wieku XVIII, przy czym najwcześniejszy pochodzi z roku 1768 i na nim właśnie nieznany kopista z kręgu lipskiego wydawnictwa Breitkopfa naniósł tytuł *Actus tragicus*. Właściwości artystyczne BWV 106 na szczęście nie pozwalają w najmniejszym stopniu wątpić w autorstwo Bacha. Ta skromna w założeniach i w brzmieniu partytura (chórowi i solistom towarzyszą dwie viole da gamba, dwa flety proste i basso continuo) ujawnia bowiem od swoich pierwszych taktów wyobraźnię muzyczną prawdziwego geniusza.

Libretto *Actus tragicus* najogólniej wiąże się z tematyką śmierci, rozpatrywaną z perspektywy teologii luteranckiej. To bodaj jedyna prawdziwie „żałobna” kantata Bacha, chociaż nie wiadomo, czym uroczystościom pogrzebowym miała w rzeczywistości towarzyszyć. Wśród badaczy przyjętą się pogląd, że śpiewano ją podczas nabożeństwa żałobnego po zgonie wuja Bacha – Tobiasa Lämmerhirta z Erfurtu, brata matki kompozytora Marii Elisabeth Lämmerhirt. Zmarł on 10 sierpnia roku 1707, a przed śmiercią zapisał utalentowanemu siostrzeńcowi całkiem dłań sporą sumę 50 guldenów. Nie dziw zatem, że młody Bach miał powody z wdzięcznością myśleć o krewnym, który właśnie odszedł z tego świata. Nie wiadomo, kto był pomysłodawcą i kompilatorem warstwy słownej BWV 106. Owemu nieznanemu libreciście nie można jednak odmówić wysokich kwalifikacji w zakresie teologii. Dobór cytatów z Pisma św. i sposób ich zestawienia pozwala bowiem wyprowadzić z nich bardzo dojrzałą i przenikliwą w wielu aspektach katechezę. Na tekst BWV 106 składają się zatem krótkie ustępy z Dziejów Apostolskich (17, 28) – fragment z przemowy św. Pawła na Aeropagu („Albowiem w nim żyjemy i poruszamy się”), wiersz 12 z Psalmu 90 („Naucz nas liczyć dni nasze”), cytat z Księgi Izajasza (38, 1) „Uporządkuj swój dom, albowiem umrzesz”, ustęp z Księgi Syracha (14, 18) „To jest odwieczne prawo, człowiecze, na pewno umrzesz”, zawołanie z zakończenia Objawienia św. Jana (22, 20) „Przyjdź Panie Jezus”, wiersz 6 z Psalmu 31 „W ręce twoje polecam ducha mego”, słowa Jezusa na krzyżu skierowane do łotra z Ewangelii Łukaszowej (23, 43) „dzisiaj będziesz ze mną w raju” i na końcu pierwsza strofa pieśni Lutra Mit Fried und Freud ich fahr dahin, będą w rzeczywistości parafrazą Kantyku Symeona (Łk. 2, 29-32) oraz siódma zwrotka chorału Adama Reussnera „In dich hab ich gehoffet” z roku 1533. Z tego skromnego doboru cytatów biblijnych kształtuje się całkiem poważny przekaz teologiczny, koncepcja prawdziwie eschatologiczna. Temat śmierci potraktowany bowiem został z dwóch perspektyw: starotestamentowej i nowotestamentowej. Przeciwwstawione więc sobie zostały nieuchronność kresu każdego człowieka z jednej strony i nadzieja życia wiecznego z drugiej, prawo mojżeszowe – zbawieniu ludzkości przez Jezusa, synagoga – kościołowi. Stary Testament skonfrontowany został więc z Nowym, jako tym, w którym dopiero spełniają się dawne obietnice.

Bach z największą swobodą dopełnił tej interpretacji tekstu kantaty własną, genialną muzyką, ukrywając w partyturze dodatkowe znaczenia i kody. Abstrahując od błyskotliwego malarstwa dźwiękowego, którego efektowne skutki nie ujdą uwadze bardziej obytego z muzycznym barokiem słuchacza, kompozytor spektakularnie posłużył się też wszystkimi dostępnymi i adekwatnymi do

sytuacji środkami stylistycznymi. Bodaj apogeum sztuki muzycznej połączonego z myśleniem doświadczonego teologa stanowi ten moment dzieła, w którym nałożonych zostało na siebie kilka warstw dźwiękowych i znaczeniowych – centralny ustęp „Es ist der alte Bund: Mensch, du muss sterben” („To jest odwieczne prawo, człowiecze, na pewno umrzesz”). Kompozytor opracował te słowa jako fugę w *stile antico*, czyli wedle swoich wyobrażeń i wiedzy o polifonii renesansowej według wzorów Palestriny, którego w XVIII wieku traktowano tak, ja dziś traktuje się Bacha. Sztukę kontrapunktu renesansowego odnosił Bach symbolicznie do tego co stare, odwieczne, trwałe i niezmienne. Ale przecież tej przestrodze o nieuchronności śmierci przeciwstawiona została w tekście kantaty nadzieja na życie wieczne, tu symbolicznie ujęta słowami z zakończenia Objawienia św. Jana – „Przyjdź Panie, Jezu”. Bach zestawiał zatem muzykę fugi do tekstu starotestamentowego z sopranowym solo ujętym w nowoczesnym stylu monodycznym. Sopran dodatkowo symbolizuje tu głos duszy wierzącej pokładającej ufność w Panu. Tak oto dwa światy, staro- i nowotestamentowy, dwie wizje śmierci – straszna i piękna, zderzone zostają ze sobą, zjednoczone i odmalowane w dwóch odrębnych, a przecież równoległych i harmonijnie współbrzmiących kompozycjach. Trzeba było geniuszu Bacha, by sobie z tym poradzić w sposób tak doskonały. Jeszcze jeden moment dzieła każe z zachwytem rozprawiać o fenomenie Jana Sebastiana. Oto w arii basowej (*Vox Christi*) ze słowami „Heute wirst du mit mir in Paradies sein” („Dziś będziesz ze mną w raju”) obietnica zbawienia skomentowana zostaje dodatkowo przez kompozytora chorałem „Mit Fried und Freud ich fahr dahin”, śpiewanym przez głos altowy. Tak bowiem, jak Bóg dotrzymał obietnicy starcowi Symeonowi, że za życia swego ujrzy jeszcze Mesjasza, tak i każdemu chrześcijaninowi zostanie dotrzymana obietnica zbawienia i życia wiecznego w niebie.

*Szymon Paczkowski*